CODZIENNY Cena 10 gr.

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. || Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, piątek 12 lutego 1926 r. || Nr. 39.

Z SEJMU

USTAWA O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI

Sejm przyjął wczoraj w 3 czytaniu ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli.

W ostatnim artykule ustawy skreślono wyrazy, że województwo śląskie ma być wyłączone z pod działania niniejszej ustawy.

W zakończeniu posiedzenia komunizujący p. Ballin i jego kolega „czysto komunistyczny", p. Skrzypa domagali się w sposób gwałtowny i pełny demagogji, ażeby następne posiedzenie Sejmu odbyło się zaraz, przyczem żądali, aby przedstawiciele rządu zdali sprawę z wypadków w Kaliszu. Wicemarszałek Dębski odparł, iż niema w tej mierze zgłoszonego wniosku ani interpelacji.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 po poł.

Wiadomości sejmowe

PROJEKT USTAWY O ZGROMADZENIACH.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna zakończyła wczoraj 2 czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. Dłuższą dyskusję wywołał art. 19, dotyczący zgromadzeń, zwoływanych przez członków Izb Ustawodawczych.

Przyjęto postanowienie, że zgromadzenia te nie podlegają przepisom niniejszej ustawy, o ile zwołujący je poseł albo senator jest gospodarzem zebrania i ponosi odpowiedzialność za spokojny przebieg zgromadzenia.

Wiadomości polityczne

DYMISJA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Minister Spraw Wojskowych gen. Żeligowski ma zgłosić w dniu dzisiejszym prośbę o dymisję.

Wczoraj w godzinach popołudniowych p. premjer Skrzyński odbył konferencję z min. Żeligowskim, który p. premjerowi zakomunikował swą decyzję. Wypływa ona zdaniem min. Żeligowskiego z faktu, iż miarodajne czynniki państwowe rozwiązały dotychczas w sposób jasny kwestję powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji.

Sprawa ta ma być przedmiotem obrad Rady Ministrów w dniu dzisiejszym.

ZMIANY PERSONALNE W MINISTERSTWIE SKARBU.

Jak się dowiaduje „Głos Codzienny" ze źródeł miarodajnych niebawem mają nastąpić zmiany personalne na wyższych stanowiskach w Ministerstwie Skarbu. A więc podsekretarze Stanu p. p. Józef Karśnicki i Bolesław Markowski mają ustąpić. Jednocześnie jedno z trzech stanowisk podsekretarza stanu ma być skasowane, pozostaną więc dwa, z których jedno w dalszym ciągu piastować będzie dotychczasowy podsekr. St. p. August Popławski, a na drugie wysuwany jest p. Gabryel Czechowicz, obecny Dyrektor D-tu podatków i opłat.

P. podsekr. Stanu Karśnicki ma objąć z powrotem stanowisko Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Jednocześnie zamierzona jest ponowna reorganizacja Ministerstwa polegającą m. innemi na skasowaniu Departamentu kasowego oraz na utworzeniu nowego Departamentu personalnego.

OBRADY CENTR. KOMIT. WYKONAWCZEGO P. P. S.

Wczoraj Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. obradował nad sytuacją, wytworzoną ustąpieniem z rządu p. Moraczewskiego.

Po długiej dyskusji C. K. W. powziął odnośne uchwały, które mają być jutro zakomunikowane pełnemu klubowi parlamentarnemu P. P. S.

Jak się dowiadujemy, decyzja C. K. W. została odroczoną do dnia dzisiejszego z powodu wypadków politycznych w dniu wczorajszym.

MOŻE NAWROT W FALI KRYZYSU...

Jak się „Głos Codzienny" dowiaduje, nieczynna od przeszło pół roku wielka fabryka włókiennicza „Zawiercie" w Zawierciu, podjęła częściowo pracę.

Narazie ruszyła przędzalnia, zatrudniając 300 robotników. W najbliższym czasie ma być uruchomiona całość produkcji, przy czem zatrudnionych ma być ogółem około 2000 ludzi.

Oby to oznaczało nawrot w fali kryzysu...

Ważne zmiany w polityce Francji

LONDYN. 9. 2. (A. W.) — „Times" donosi, że w polityce zagranicznej Francji mają zajść ważne zmiany w kierunku porozumienia z Anblją. Briand pracuje usilnie nad rozwojem stosunków francusko - angielskich, czego dowodem jest porozumienie w sprawie Mossulu. Co się tyczy odroczenia konferencji roz brojeniowej, oba państwa działały zgodnie.

Aresztowania na Łotwie

RYGA, 9.2 (Rps). Wskutek tajemniczych wybuchów w redakcjach pism łotewskich w Rydze i Mitawie, policja polityczna dokonała aresztowań wśród członków łotewskich organizacji narodowych. Śledztwo ustaliło, że wybuchy miały podłoże polityczne i dążyły do sterroryzowania prasy lewicowej. W Mitawie aresztowano znanego przywódcę nacjonalistów łotewskich Lejnmana, w Rydze dokonano aresztowań członków związku narodowego łotewskiej młodzieży akademickiej.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.25 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.30

Z GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Rynek zbożowy w dalszym ciągu nie wykazuje poważnych zmian. Jedynie odnotować należy, że na wczorajszem posiedzeniu giełdy zbożowo - towarowej, pogłoska o zapoczątkowaniu zakupów przez intendenturę wojskową, wzmocniły nieco tendencję. Przypisać to należy faktowi że organizacje rolnicze nie celowo przeprowadzają tranzakcje dostawowe nie przez giełdę, co stawia je w pozycji producentów a pośredników.

Na podstawie cen ziemiopłodów w wszystkich dzielnicach Rzeczpospolitej przeciętne ceny ziemiopłodów w grudniu wynosiły: pszenica zł. 32.9, żyto zł. 21.67, jęczmień 20.83 zł., owies 20.57 zł., ziemniaki jadalne 4,69 zł. W pierwszej połowie stycznia ceny poszły nieco wzwyż. Mimo to jednak doszły do parytetu światowego, w niektórych zaś miejscowościach spadły niżej cen europejskich. Umożliwiło to znakomicie eksport zbóż zagranicę, zaś zważywszy że popyt na rynku wewnętrznym stosunkowo się zmniejszył.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Kaliszu

W ostatniej chwili, drogą przez Sejm, który otrzymał alarmujące wiadomości z Kalisza, dowiadujemy się o krwawych rozruchach bezrobotnych w tem mieście.

W dniu 9 b. m. koło godz. 11 rano tłum bezrobotnych udał się do Prezydenta miasta Szarasza z żądaniem, aby bezrobotnym kawalerom wypłacono zasiłki w tejże wysokości, co rodzinnym.

Wobec tego, że Prezydent nie przyjął delegacji, demonstranci udali się do starosty. Starosta zwrócił się do Magistratu, lecz podczas pertraktacji w Magistracie

tłum wdarł się do gmachu pobił prezydenta i komisarza policji oraz swoich delegatów.

Następnie około godz. 2-ej po poł. tłum wylał się na ulicę Nowy Świat, gdzie napotkał jadący na miejsce zaburzeń szwadron policji konnej.

Tłum obrzucił policję kamieniami. Policja szarżowała, w rezultacie 5 demonstrantów i 4 policjantów zostało rannych. W tłoku został stratowany jeden starzec.

Wobec tych zajść interwenjowało wojsko, obsadzając rynek, ulice i ważniejsze gmachy państwowe.

Wedle posiadanych w „Głosie Codz." wiadomości na terenie P. U. P. P. w Kaliszu było zarejestrowanych na dzień 1.II.26— 6.200 bezrobotnych.

Według opinji władz zaburzenia są wynikiem propagandy komunistycznej, która podniecała bezzasadnym postulatem bezrobotnych, aby sprowokować zajście.

Energiczne śledztwo w toku. Wojewoda łódzki, p. Darowski, przybył do Kalisza w celu zbadania bezpośrednich przyczyn rozruchów.

Katastrofalny wybuch na wieży ciśnień

KATOWICE. 9. 2. (A. W.)— W nocy nastąpił w Katowicach bardzo silny wybuch. Jak się okazało pod ciśnieniem wody rozerwany został zbiornik wodny na wieży ciśnień. Pod wpływem ciśnienia mur otaczający wieżę został zniesiony na długości 20 mtr. oraz uszkodzony na przestrzeni 100 mtr. Wyrwą tą woda w olbrzymiej ilości około 2000 mtr. sześć. rozlała się na pobliskich polach, wyrządzając olbrzymie, choć narazie nie stwierdzone szkody, sięgające jednak setek tys. złotych. Miarodajne czynniki rozpoczęły akcję ratunkową. W Katowicach i okolicznych miastach daje się zauważyć brak wody. Zaznaczyć należy, że miasta śląskie były zaopatrywane w wodę przez dwie wieże, z których jedna obecnie wyleciała.

Emigracja robotników rolnych

POZNAŃ. 9. 2. (A. W.) — Wobec uregulowania sprawy emigracji polskich robotników rolnych do Niemiec rozeszła się po województwie Ukazali się na wsiach agenci niemieccy, którzy zająć się mają werbowaniem robotników na wyjazd. Robotnicy otrzymywać będą w tempie przyśpieszonem bezpłatne paszporty, a to celem zapobieżenia nielegalnemu przekraczaniu granicy. Według tymczasowych obliczeń Niemcy liczą w r. b. na przypływ zgórą 100 tys. polskich robotników rolnych.

Bombardowanie Tetuanu

MADRYT, 9.2 (Tel. wł.). Riffenowie rozpoczęli znowu bombardowanie Tetuanu ogniem artyleryjskim.

Armaty Riffenów umieszczone są w stromych górach panujących nad miastem i są tak ukryte, że nie może ich wykryć artylerja hiszpańska, ani aeroplany.

Szermierze „ugody" polsko-niemieckiej

Kwestja niemiecka w Polsce długo czekała na swego „męża stanu".

Ku niewątpliwemu osłupieniu opinji publicznej, ku nieopisanej konsternacji dawnych wielbicieli tego „syna ludu śląskiego" — głosicielem hasła ugody z niemczyzną w Polsce stał się b. pierwszy bojownik antyniemiecki na Śląsku, b. wódz powstań śląskich, nieledwie symbol antyniemieckiej orjentacji w Polsce— **poseł Wojciech Korfanty.**

Uwikłany w zawiłe, nieznane w wielu szczegółach, natomiast rozległe i coraz ściślejsze sieci uczestnictwa w wielkim, a dziś niemiecką jeszcze ręką kierowanym przemyśle śląskim, poseł Korfanty swoją osobistą **„ugodę"** z autorami antypolskich memorjałów do kwatery marszałka **Hindenburga** przeniósł dzisiaj **na szerszą płaszczyznę akcji o ugodę polityczną i polityczną współpracę niemców polskich z narodem polskim.**

Żelazną jego ręką pędzona Chrześcijańska Demokracja zawarła już w Bydgoszczy haniebny pakt z niemcami, dzięki któremu, w Prezydjum Rady zasiedli niemcy.

Na Śląsku ugoda święci także „tryumfy". Na suto płatnych stanowiskach „paradowych dyrektorów" poosiadali b. ministrowie i inni, którzy nie posiadają żadnych pełnomocnictw ani wpływów i stanowią jedynie parawany gospodarki rdzennie niemieckich „kapitanów przemysłu". Całe faktyczne sztaby inżynierów, techników, buchalterów i majstrów, suto płatnych — ku szkodzie cen węgla i żelaza! — za wierną służbę — to niemcy, zajadli, nieprzejednani, wrodzy Polsce, traktujący obecny stan, jako prowizorjum, niemcy — hakatyści...

Wszystko to dzieje się — nie wiemy, czy za wyraźną zgodą — **na kredyt nazwiska posła Korfantego.**

Opinja publiczna z prawdziwą trwogą i wzrastającym niesmakiem patrzy na ten proces rozkruszania się b. dyktatora powstańczego na drobną monetę udziałów w radach nadzorczych, kredytów w bankach i bydgoskich herostratesowych sukcesów ugody...

Poseł Korfanty — dziś już nie sam, bo z ujarzmioną Chadecją **gra hazardowne: va banque!**

Społeczeństwo bije jego karty!

Ujrzymy rychło... koniec epopei....

Drobnostka, a jednak...

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.").

Berlin, 6 lutego.

W Berlinie, jak w całych Niemczech istnieje moc ulic, które zawdzięczają nazwę swą najróżniejszym Wilhelmom, Fryderykom, elektorom, królom i cesarzom. Nikt się nie gorszy tem, że największe ulice i place poświęcone zostają pamiątce monarchów, mimo, że w prawdziwej republice oczekiwałoby się nieco mniej pietyzmu dla przeszłości monarchicznej, a za to nieco więcej przywiązania do nowej idei państwowej. Tymczasem, jak żadne miasto i miasteczko nie może się obyć bez jakiegoś pomnika Hohenzollerna (poza obowiązkowym pomnikiem Bismarcka) i bez swego najczęściej pod względem estetycznym mało znaczącego „Kriegerdenkmal", tak samo obywatel stolicy mieszka nadal na „Kaiser Wilhelm Strasse", spaceruje po „Hohenzollerndamm" i uczęszcza do opery na „Königsplatz".

Gdy rok temu socjaliści zażądali od magistratu Berlina przemianowania ulicy Budapeszteńskiej w ulicę im. Fryderyka Eberta, aby uczcić pamięć pierwszego prezydenta republiki, zrobił się hałas w kołach prawicowych, a nawet liberalnych, jakgdyby żądano popełnienia jakiejś zbrodni wobec państwa. Ostatecznie — po długich walkach w radzie miejskiej i w prasie — doszło do kompromisu: połowę ulicy przezwano Friedrich Ebert - Strasse, druga połowa zachowała starą nazwę. Uczczenie pierwszego prezydenta na przestrzeni 3 km. było za dużo, zasługi jego i idea republikańska półtora kilometra mi dostatecznie zdawały się wynagrodzone. Należy przyznać, że prawicowcom niemieckim wspomnienie Budapesztu milsze jest od wspomnień związanych z r. 1918. A gdyby nadeszła kiedykolwiek chwila, gdy żywot anemicznej republiki się skończy, dalszy ciąg dawnej ulicy Budapeszteńskiej da się bez trudności poświęcić pamięci Horthego lub — ażeby wspaniałej brzmiało — **Księcia Fryderyka** Windisch-Graetz.

Ale to jest muzyka przyszłości.

Narazie chodzi o przezwanie „Placu Królewskiego" na „Plac Republiki". Jest to bardzo ładny i wielki plac przed gmachem parlamentu Rzeszy, który właściwie powinien przypominać narodowi, że to on dziś stanowi o losach państwa. O nazwę placu tego toczy się od dłuższego czasu zacięta walka. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej wniosek socjalistów, polecający magistratowi przechrzcze nie Placu Królewskiego na „Plac Republiki" został przyjęty 121 głosami przeciwko 89. Wniosek komunistów nadania placowi nazwy "Plac Rewolucji" został z oburzeniem odrzucony jednogłośnie. Bo jak też można wspominać rewolucję: Brr! Fe!

O ile więc magistrat przyjmie uchwałę parlamentu miejskiego a prezydent policji, jako ostatnia instancja również się zgodzi, w spisie ulic miasta stołecznego republiki niemieckiej poraz pierwszy ukaże się słówko: Republika! Po 7 latach rządów republikańskich jest to bądź co bądź postęp.

o—w—

Kasa Oszczędności w Warszawie

Anormalne stosunki w Polsce nie sprzyjają gromadzeniu oszczędności... Mimo to o organizacji instytucji oszczędnościowych myśleć na serjo należy. Przyjdzie bowiem czas, że ludzie pracy będą mogli coskolwiek odkładać z otrzymywanych zarobków, że uprawnione bezprawie prof. Zoll'a straci na aktualności, że powrócimy do haseł, przekazanych Polsce przez Skarbka i Supińskiego.

Każdą inicjatywę, każdy wysiłek w kierunku organizowania ciułaczy witajmy z uznaniem. Uznanie też należy się i Kasie Oszczędności m. st. Warszawy. Z dużem zainteresowaniem śledzić będziemy jej rozwój. Życzliwość nasza nakazuje nam jednak baczyć, aby młoda instytucja nie schodziła na manowce i była tem, czem być powinna—opiekunką i przyjaciółką sfer pracujących. W imię tej życzliwości notujemy fakt, że bilans Kasy Oszczędności m. st. Warszawy nie bardzo nam się podoba...

Niedość zabiegać o wkłady — trzeba wkładami umieć administrować, trzeba dążyć do tego, żeby wkłady te pracowały z korzyścią dla swych właścicieli. Widzimy, że w Kasie Warszawskiej są wręcz odmienne tendencje. Kasa najwięcej pieniędzy rozpożyczyła pod zastaw towarów i w dodatku pragnie w dalszym ciągu, przy odpowiednio zmienionym statucie, czynić ulatwienia kupcom. Tego rodzaju ułatwienia kredytowe są antispołeczne, bo przeciwdziałają spadkowi cen.

Czyżby i w Kasie Oszczędności m. st. Warszawy rej wiodły stronnictwa przekupniów?...

Ł.

Fraszki aktualne.

Nalegając na szybkie
Sejmu rozwiązanie,
trzeba jednak w pamięci
mieć jedno pytanie:
jeśli Sejm się rozwiąże,
Czy jest na to środek,
by z rozwiązania przyszedł
tęgi noworodek...

t. p.

Co inni piszą?

W obozie koalicji zaczyna się **„przewartościowywanie wartości".** Prawica uderza w mocne tony orjentacji antyrobotniczej, **lewica — poczyna odgryzać się nie na żarty.**

„Robotnik", który gotów był robić dla koalicji duże ofiary, a nie był wolny od niejakich złudzeń co do powodzenia współpracy socjalistów z Z. L. N. pisze obecnie bez ogródek:

> Z. L. N., głosząc doktrynę „jedności narodowej", zgodności interesów wewnątrz narodu, faktycznie broni gospodarczych potrzeb i zapatrywań klas posiadających, ale broni na sposób — że tak powiem — anarchiczny, bez ładu i składu, bo bez konsekwentnego programu; gdyby zaś program taki z rąk p. Wierzbickiego przyjął, musiałby bądź koalicję rozbić, bądź z koalicji ustąpić.

A nie jest to dziwne, jeśli się uwzględni, że

> w Związku Ludowo-Narodowym łatwo zauważyć również cztery grupy osobne: grupę chłopską bez wpływu i bez znaczenia, wielkoprzemysłową z p. Wierzbickim u steru, drobnomieszczańską — uosobienie wstecznictwa umysłowego polskiego miasteczka, polskiej prowincji i ponad tem wszystkiem inteligencję naogół miejską, która właśnie stworzyła doktrynę nacjonalistyczną, staje bezradna wobec wyrastających to tu, to tam we własnym obozie tendencji klasowych, opędza niby pies owczarski zebrane z trudem do kupy stado, a w tem stadzie porykują groźnie „byki wielkiego kapitału", zaprawione do wręcz brutalnego egoizmu klasowego.

„Kurjer Poranny", który parę dni temu opowiedział się, nie bez pewnej słuszności, że przynajmniej ministrowi spraw zagranicznych, p. Al. Skrzyńskiemu, powinno się umożliwić dotrwanie do marcowej sesji Ligi Narodów, **atakuje chadeckiego ministra sprawiedliwości za wydanie bez sądu Sowietom niebezpiecznego komunisty, żyda Leona Bruna:**

> Minister sprawiedliwości łamiący prawo, minister sprawiedliwości, uwalniający politycznym rozkazem więźnia oddanego już trybunałowi, bez wiedzy tego trybunału, minister sprawiedliwości, ułatwiający temu więźniowi wyjazd zagranicę do cudzoziemskich współuczestników jego przestępstwa i uchylenie się w ten sposób z pod sądowej odpowiedzialności za swoje czyny?! Przeciera się oczy ze zdumienia gdzie jesteśmy, do czego doszliśmy, kto nami rządzi? Wobec tego, co minister sprawiedliwości uczynił z Leonem Brünem— sprawa wydania Wieczorkiewicza i Bagińskiego była stosunkowo sprawą we względnym jeszcze porządku prawnym!

Ale kłóci się nietylko lewica z prawicą. Waśń rozsadza także obóz prawicowy: oto p. Korfanty prowadzi ostrą kampanję... przeciw endecji, i to o... ugodę z niemcami. Jest to ilustracja znanego wypadku: ty bijesz mojego żyda, ja będę bił twojego... Bo proszę posłuchać wyjątku mowy p. Korfantego na zjeździe Rady Nacz. Ch. Dem. **(Rzeczpospolita):**

> Pewne stronnictwo robi nam zarzut, że robimy ugodę z Niemcami, a czyż to stronnictwo przedtem nie zawarło gorszej w swych skutkach ugody z żydami? Czyż nie wyparło się swych haseł i zasad, jak np. numerus clausus?
>
> Ch. D. bez żadnych ustępstw politycznych dąży do współpracy w dziedzinie gospodarczej z Niemcami, przyciągając ich tem samem do pracy twórczej w państwie, wzmacniając siły gospodarcze państwa. Czas skończyć z demagogją i z wybujałym szowinizmem, gdyż to przynosi krajowi nieobliczalne szkody.

„Pewne stronnictwo" — to Z. L. N.

O ugodzie pana Korfantego na Śląsku społeczeństwo ma sąd wyrobiony. Szczególnie na Śląsku robotnik polski zblizka widzi polityczne, ekonomiczne i narodowe skutki tego współdziałania.

•

„Nasz Przegląd" (Żyd.) przynosi depeszę:

> **Konkurs najpiękniejszej kobiety w Palestynie.**
>
> **Jerozolima, (ŻAT).** W Tel-Awiwie odbył się pierwszy konkurs na najpiękniejszą kobietę w Palestynie. „Królową Esterą" na nadchodzący karnawał purymowy wybrana została panna Czortków.

A—mol.

„Przedwczesny pomysł"

Wpływowy paryski organ polityczny, „Journal des Débats", zamieszcza 3 b. m. artykuł o projekcie unji polsko-czeskiej, jaki został rzucony przez pos. Jana Dębskiego, prezesa kom. spraw zagranicznych Sejmu.

Autor artykułu, p. K. Smogorzewski, stały referent „Debatów" do spraw polskich, analizuje obszernie głosy prasy polskiej i czeskiej w sprawie ewentualnej unji, poczem konkluduje:

„Idea pos. Dębskiego jest oczywiście owocna, ale zapewne przedwczesna. Zbliżenie gospodarcze polsko-czeskie powinno się zacząć od dobrych traktatów handlowych, które wykażą obu krajom w jakim stopniu ich ekonomja nawzajem się uzupełnia".

Trocki działa, przemawia, wróży

Po porażce Zinowjewa i jego stronników komuniści rządzący w Moskwie usiłują uspokoić swoich zwolenników i udowodnić, że ich zamierzenia w stosunku do innych narodów, szczególnie Anglji, nie uległy żadnej zmianie. Trocki w tym kierunku rozwija energiczną działalność, przemawiając przy każdej sposobności i poruszając sprawy tak polityczne, jak i gospodarcze. Wydaje się, że już zupełnie odzyskał popularność w partji komunistycznej, i jest przyjmowany wszędzie z entuzjazmem, jak czytamy w prasie. Ulubionym tematem rozmów jego jest stary zresztą komunał bolszewicki, że burżuazyjnym państwom Europy zagraża ruina.

Na zjeździe tekstylnych robotników w Moskwie twierdził, że w bieżącym roku zajdą w Europie doniosłe wypadki. Trwałość systemu kapitalistycznego bardziej zanika, niż nam się to wydaje. **Pytanie tylko, czy partja komunistyczna zdoła dostatecznie opanować sytuację.**

Departament polityczny Czerwonej Armji i Główny Komitet Partji Kom. przygotowały uroczysty obchód 8-letniej rocznicy istnienia armji sowieckiej. Nacisk propagandy przeszedł na wieś, wykorzystując każdą po temu sposobność, gdyż na wypadek wojny ma ona dostarczyć żołnierzy i cała ludność zostanie zmilitaryzowana.

Armja czerwona — mówi instrukcja — będzie najpotężniejszą armją w świecie, jaka wogóle istniała dotychczas. Będzie ona służyć nie tylko do obrony komunizmu przeciw wszelkim atakom, ale poda proletarjatowi w innych krajach decydujące wsparcie w jego walce przeciw Imperjalizmowi."

Labour Party a Komuniści

Ogłoszono komunikat w sprawie działalności komunistów na terenie Partji Pracy. Mianowicie na konferencji w Liwerpolu powzięto rezolucję, domagającą się większej kontroli nad poszczególnemi organizacjami tej partji w kraju i ścisłego przestrzegania instrukcji. Z powodu niestosowania się do zarządzeń przeciw komunistom, wykluczono ze Związku pięć organizacji prowincjonalnych.

Eskadra statków angielskich

Statki wojenne angielskie, które pełniły służbę na Renie w czasie okupacji miast niemieckich prawego brzegu, odpłynęły w dół Renu, lecz kanałami francuskiemi przez Nancy i przybyły do Paryża. W najbliższych dniach odpłyną Sekwaną w dół do Hawru i Anglji.

Dobro Państwa, Budzenie Sumień, Uobywatelnianie mas — oto hasła „GŁOSU CODZIENNEGO".

Wiec — echem strajków

W dn. 9 b. m. odbył się w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wielki wiec, zwołany przez tutejsze organizacje ZZP. i NPR., a poświęcony omówieniu podłoża ekonomicznego, przebiegu i celów ostatnich strajków warszawskich.

Obrady zagaił prezes Kartelu Z. Z. P., Bernatowicz, przewodnictwo zaś na wiecu objął p. Kwieciński. Do wypełniających po brzegi salę zgromadzonych przemawiał szereg mówców, m. in. posłowie Waszkiewicz i Popiel, omawiając poszczególne zagadnienia; mówców ze związków socjalistycznego i chrześcijańskiego zebrani do głosu dopuścić nie chcieli.

W rezultacie dyskusji jednogłośnie przyjęto rezolucję:

Zebrani stwierdzają, iż zmniejszenie względnie stabilizacja płac nominalnych bez równoczesnego opanowania drożyzny prowadzi do obniżenia skali życiowej warstw pracujących i burzy spokój społeczny w Państwie.

Odpowiedzialność za strajk w telefonach i tramwajach warszawskich spada wyłącznie na Dyrekcje, które przez kilkomiesięczną obstrukcyjną taktykę doprowadziły do wielkiego zadrażnienia stosunków i wybuchu strajku.

Zebrani potępiają ohydne metody niektórych organów prasy prawicowej, które drogą świadomego fałszowania i przekręcania faktów, rozmyślnie i perfidnie wprowadzały w błąd opinję publiczną co do przyczyn i celów strajku.

Zważywszy, że gospodarka komunalna m. Warszawy ignoruje żywotne interesy mieszkańców stolicy, że obecne przedstawicielstwo nie odpowiada istotnemu układowi sił społecznych na terenie stolicy, że znaczna większość mieszkańców niema zaufania do obecnych włodarzy miasta, — zebrani domagają się rozwiązania obecnej Rady Miejskiej i rozpisania wyborów.

Urodzaj zeszłoroczny

Żniwa zeszłoroczne w całym świecie wypadły pomyślnie. Dane, dotychczas ustalone, wyglądają w sposób następujący (w miljonach centnarów metrycznych): pszenica (dane z 33 krajów) rok 1925 — 955,6 rok 1924 — 821,5, przed wojną przeciętnie 914,7; żyto (dane z 23 krajów) rok 1925 — 444,2, rok 1924 —347,2, przed wojną przeciętnie 430,8; jęczmień (dane z 31 krajów) rok 1925 — 297,5, rok 1924 — 243,5, przed wojną przeciętnie 311.

Elektryfikacja Polski

„Jugoslovenski Lloyd" donosi, że Bank Rolny w Warszawie wszczął rokowania z jedną z największych amerykańskich firm elektrotechnicznych co do zakrojonej na wielką skalę elektryfikacji Polski. Obecnie specjalna komisja prowadzi studja w tym kierunku, a następnie niezwłocznie przystąpi do opracowania projektów.

Z organizacji kolejnictwa

W Austrji i w Niemczech od kilku lat zwrócono baczną uwagę na organizację kolejnictwa; drogą udoskonalenia organizacji i elektryfikacji (w Niemczech) osiągnięto znaczne oszczędności na węglu, na oświetleniu, na smarach i t. p.

Odbiło się to jednak na liczbie zatrudnionych pracowników. W roku 1919 było pracowników kolejowych w Niemczech 1 milj. 122 tys., w Austrji 134 tys., w roku 1925 w Niemczech 734 tys., w Austrji 90 tys.

Wypędzanie szatana

Przed kilkoma tygodniami zdarzył się wypadek, świadczący, iż zabobon kwitnie nietylko wśród naszego ludu, lecz również i w kulturalnej i oświeconej Francji.

Ileż wówczas wylano w druku goryczy nad ciemnotą wsi rodzimej, gdzie ludzie potrafią tłuczyć krew z czarownicy, aby „odczynić" rzucone przez nią czary.

Przy tej okazji, ktoś rzucił nawet pytanie: „co powie na to Europa?"

Otóż Europa zapewne nic nie powie, gdyż zajęta jest czytaniem historji nie zmyślonej „o wypędzaniu szatana" w Bonbonne miasteczku południowej Francji.

A wiecie w kim się zagnieździł szatan?

W miejscowym proboszczu!

Poczciwi parafianie długo obserwowali swego duszpasterza, ale nareszcie stracili cierpliwość.

Przyszli do niego, wypowiedzieli mu szczerze, co ich trapi i oświadczyli, że niema innej rady: muszą wypędzić z niego szatana!

Z szatanem zaś inaczej nie można — jak pięścią! Taka to już bestja! Ze z pomocą proboszczowi pośpieszyła jego siostrzenica i gospodyni (... gdzie djabeł nie może tam babę pośle!) więc i one otrzymały swoją porcję!

Niewdzięczny proboszcz, nie chcąc zrozumieć, iż właściwie bito nie jego, lecz siedzącego w nim szatana, zwrócił się do policji.

Oddano pod sąd wyganiaczy szatana.

Podczas rozprawy oskarżeni utrzymywali uporczywie, iż proboszcza kochają szczerze i tylko dla jego dobra jęli się najskuteczniejszego środka przeciw szatanowi.

Na zapytanie sędziego, z czego wywnioskowali, iż proboszcz Denoye jest opętany, przytoczyli szereg faktów.

A więc.

Proboszcz z wosku lepił ludzi. Widzieli na własne oczy, jak wokół niego fruwały wróble. Gdybyż tylko fruwały! W locie jednak zakreślały litery, z których tworzy się nazwisko Denoye! Niedość na tem! W tych miejscach, nad któreui krążyły, wyrastały niezwłocznie grzyby trujące!

Jedna z kobiet twierdziła, iż na widok proboszcza dostawała wstrząsu wewnętrznego, pozatem zaś, po śmierci męża, ujrzała go raz ale pozbawionego głowy, co dowodzi bezsporne, że małżonek zmarł wskutek czarów proboszcza!

I wszyscy ci ludzie, czyniąc zeznania, dziwili się bardzo, że są oskarżeni, że mogą być skazani na karę za pobicie!

Przecież — według ich głębokiego przeświadczenia — spełnili tylko swój... obowiązek!

W sprawie walki z bezrobociem

Z uwagi na doniosłość zagadnienia bezrobocia podajemy ten głos obywatelski pod rozwagę sfer kompetentnych.

Szanowny Panie Redaktorze!

Bezrobocie urosło do rozmiarów klęski społecznej. Uginamy się pod niem, stojąc — jak dotąd — bezradni prawie wobec olbrzymiejącej katastrofy. Sytuacji zaś trzeba odważnie spojrzeć w oczy!

Nadzieje na szybkie uruchomienie przemysłu powinniśmy porzucić. To są złudzenia! Sytuacja może się poprawić, ale nie tak raptownie, abyśmy mogli zatrudnić te 350.000 ludzi, dziś bezlitośnie wyrzuconych na bruk.

Więc co robić?

Punkt ciężkości powinien być przerzucony na złagodzenie samego losu bezrobotnych, samego przebiegu bezrobocia.

Dziś bezrobotni są skupieni w kilku punktach: Łódź. Śląsk, Warszawa, Dąbrowa. Przetrzymanie do nowych żniw, zatrudnienie przy robotach publicznych, mieszkania i aprowizacja— wszystko to tutaj jest utrudnione.

Należałoby — mojem zdaniem — bezrobotnych trochę rozproszyć po innych województwach, powiatach i gminach. Przy wojewodach powinny powstać komitety obywatelskie, oparte o doraźne dochody od miejscowych sfer obywatelsko-mieszczańskich (dobrowolne lub nałożone przez sejmiki) i te powinny zatroskać się o bezrobotnych.

Niech analogją będą komitety pomocy ofiarom wojny i ewakuowanym z czasów wielkiej wojny. Dziś pod opieką władz polskich, mogłyby one rozwinąć jeszcze owocniejszą pracę.

Innej drogi — mojem zdaniem — niema! Bezrobotni nie mogą obciążać jedynie skarbu państwa, a jednak pomódz im trzeba. Fundusz bezrobocia jest na wyczerpaniu — a przednówek za pasem. — Na wsi, w małem miasteczku — dla kilku, kilkunastu bezrobotnych łatwiej o żywność, dach nad głową, a nawet i pracę — niż dla tysięcy w jednem mieście lub jednym powiecie.

Niech się więc zastanowią ci, którzy do tego są powołani.

Z poważaniem

Wł. Choynowski

Warszawa, 7.II.26.

Sprytni pracodawcy

Jak donosi „Pracownik Bankowy", do zarządu oddziału lubelskiego jednego z dużych banków nadeszło polecenie z centrali zredukowania jednej trzeciej liczby pracowników. Gdy ci się o tem dowiedzieli, oświadczyli swej dyrekcji, że wszyscy godzą się na zmniejszenie płac o jedną trzecią, prosząc tylko, by ich nie redukowano.

W odpowiedzi na tę prośbę zarządziła dyrekcja centrali nietylko redukcję jednej trzeciej liczby pracowników, lecz także redukcję płac pozostałych pracowników o jedną trzecią!

Oto, jak się traktuje ludzi pracy i ich troski o byt!

Czy nie warto by u nas?

Majątek państwowy zazwyczaj nie bywa ubezpieczany od ognia oraz innych wypadków; skarb państwa sam ponosi ryzyko ubezpieczeniowe.

Od zwyczaju tego odstępuje minister lasów i kopalni w Jugosławji, ogłaszając licytację wśród towarzystw ubezpieczeniowych na ubezpieczenie objektów państwowych Jugosławji.

Konferencja państw Małej Ententy

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.").

Bukareszt, 7-go lutego.

Za kilka dni w Temeszwarze odbędzie się krótkotrwała konferencja Małej Ententy.

Żadna jeszcze chyba z konferencji Małej Ententy nie wywoła tylu sprzeczności, co właśnie ta... jednodniowa.

Początkowo sprzeciwiała się jej zwołaniu Rumunja, pełna obaw, iż wobec niewątpliwych sukcesów dyplomacji sowieckiej, osiągniętych w ostatnich miesiącach, może być na konferencji poruszony drażliwy temat zmiany kursu politycznego państw Małej Ententy w stosunku do bolszewickiej Rosji.

Gdy jednak wyjaśniło się, iż program wyczerpie całkowicie sprawa stosunku do Węgier w związku z aferą fałszerską, Rumunja chętnie wyraziła zgodę na zwołanie konferencji oraz wskazała miejsce pod obrady Temeszwar.

Bo ta afera blisko dotyczy wszystkich państw Małej Ententy, gdyż — jak się okazało — fałszowano na Węgrzech nietylko franki, lecz wogóle banknoty: i leje, i denary, i korony!

Ze względu na krótkotrwałość tej konferencji, która trwać będzie zaledwie jeden dzień, postanowiono uznać ją za nadzwyczajną.

Zwykła zaś konferencja odbędzie się dopiero w lecie, to jest wówczas, gdy będą już wiadome wyniki rokowań francusko-sowieckich.

Wprawdzie państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, pozostawiły sobie wzajemnie wolną rękę w kształtowaniu stosunków z Sowietami, tem nie mniej zależy im na utrzymaniu pewnego ścisłego kierunku.

Jest to możliwe dopóty, dopóki będzie to kierunek negatywny.

W przeciwnym razie pierwsza Rumunja wystąpi z sojuszu, gdyż w obecnych warunkach nie może nawiązać porozumienia z Sowietami.

Wogóle sprawa stosunków z bolszewicką Rosją jest stałym tematem rozmów i trosk dyplomatycznych Rumunji.

Choć czasem wydać się może, że kwestja ta przycichła, a przynajmniej stała się mniej zaognioną, jednak po pewnym czasie wybucha nowem zarzewiem, w którem się tli poważne niebezpieczeństwo dla pokoju na Bałkanach.

I właśnie w najbliższych tygodniach — kto wie, czy nie wybuchnie z większą niż dotąd siłą.

Kościesza.

Wzrost bezrobocia słabnie

Wykaz bezrobotnych na dzień 30 stycznia r. b. przynosi mniejszy, niż dotąd, wzrost bezrobocia. W ciągu tygodnia od 24. I. do 30 I. bezrobocie wzrosło o 3772 osoby i wynosi obecnie

359.120 osób,

zarejestrowanych w poszczególnych P. U. P. P.

Z liczby tej zasiłki pobiera zaledwie

174.185 osób,

z czego zasiłki z Funduszu Bezrobocia — 83.683, zaś zasiłki z funduszów skarbowych— 883.236 osób.

W poszczególnych P.U.P.P. bezrobocie zmieniało się następująco: Warszawa + 1100, Śląsk + 7713, Białystok + 700, Lwów + 450, Kalisz + 400, Lublin — 550, Częstochowa — 200, Żyrardów — 160, Piotrków — 110.

Są już więc miejscowości, gdzie ujawnia się fala powrotna!

Sprawa Bispinga

Po otwarciu posiedzenia w szóstym dniu rozpraw, sędzia Alchimowicz zadaje oskarżonemu trzy pytania, mianowicie: czy oskarżony przyznaje się do zabójstwa księcia, do sfałszowania 6 weksli, oraz do usiłowania otrucia księcia, przez wsypanie strychniny do herbaty. Na wszystkie pytania Bisping odpowiada przecząco.

Następują pytania prok. Kamińskiego, tyczące się zachowania oskarżonego w dniu zabójstwa, stosunków finansowych i towarzyskich z księciem.

Na zapytanie Sądu, czy nie podejżewa kogoś o zabójstwo, odpowiada Bisping, że łączy sprawę zabójstwa z wykupnem gruntów pod fortecę Grodzieńską.

Po przerwie następuje badanie świadków. Zeznają: Chebdzyński — o sprawach majątkowych Bispinga, prof. Kraszewski z Wilna — o analizie zatrutej herbaty oraz dyr. Gnilowtt o stosunkach majątkowych księcia i Bispinga.

Z zainteresowaniem słuchano zeznania świadka b. prokuratora rosyjskiego Sądu Okręgowego i oskarżyciela Bispinga w tej instancji Herszelmana, który badany przez prok. Kamińskiego i obronę przez 1 i pół godz., zobrazował tak śledztwo w sprawie zabójstwa oraz sfałszowania weksli.

Odpowiadając na pytania obrony, co do rewizji śledztwa, która rzekomo miała być zarządzona w 1913 r. św. Herszelman oświadcza, że na skutek starań kół arystokracji polskiej w Petersburgu, ówczesny rosyjski minister sprawiedliwości Szczegłowitow, wydelegował członka Komisji Śledczej przy Ministerstwie — p. Marszałka, dla przeprowadzenia dochodzenia.

Dochodzenie to nic nowego nie ustaliło, przeto akta sprawy wspomniany Marszałek przesłał sądowi.

Dalsze badanie świadków Sąd odroczył na dzień dzisiejszy.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom

W tych dniach Minister Pracy i Opieki Społecznej nadał nowy Statut Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom, zmieniając nazwę jego na „Polski Komitet Pomocy Dzieciom". Statut zapewnia instytucji znacznie szerszy niż dotąd zakres działalności. Celem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom będzie podniesienie stanu zdrowotnego, moralnego i kulturalnego dzieci i młodzieży oraz polepszenie warunków bytu niemowląt i matek ciężarnych bez różnicy wyznania i narodowości.

KOMUNIKATY ZARZĄDU Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

(Przedruk wzbroniony.

Komunikat nr. 7.

Liczba wydanych terminatek członkom Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. wynosi blisko 12.000, niestety ku naszemu wielkiemu zdziwieniu stwierdzić musimy, że nie wszystkie filje i nie ze wszystkich miejscowości nadesłały wypełnione kwestjonarjusze, tak, że liczba sterminatkowanych jest znacznie większa niż dotychczasowa nasza statystyka wykazuje.

Wobec powyższego wzywamy wszystkie nasze filje o nadesłanie wypełnionych kwestjonarjuszy w myśl zarządzeń poprzednio wydanych. Kwestjonarjusze są nam potrzebne do uzupełnienia statystyki.

Filje, które kwestjonarjuszy na czas nie nadesłały, lub które nadeślą je z opóźnieniem, będą ogłoszone (jako nie wypełniające swych obowiązków) na przyszłej konferencji prezesów filijnych, które się odbędą w końcu marca.

Komunikat nr. 8.

Z powodu konferencji sekretarzy okręgowych, które się odbędą z Województwa Poznańskiego w Poznaniu, w poniedziałek dnia 15 lutego rb., a z Województwa Pomorskiego w Toruniu w środę, dnia 17 lutego br., będą wszystkie biura w poszczególnych Województwach zamknięte. Prosimy wobec tego wszystkich interesentów, aby w wymienionych dniach do biur nie przychodzili.

Zarządy filijne i mężów zaufania prosimy o poinformowanie o tem wszystkich członków.

Komunikat nr. 9.

Komunikujemy wszystkim tym, którzy otrzymali terminatkę później, niż 1 stycznia br., iż są one nieważne i wszyscy mogą się uważać za zgodzonych na dalszy rok następny. W razie jakichkolwiek wątpliwości należy się zwrócić do sekretarza okręgowego.

Komunikat nr. 10.

Mimo kilkakrotnego zwracania uwagi nie wszyscy członkowie zabierają w razie udania się do biura swego kwitarjusza, wobec tego komunkujemy iż każdy przybywający do biura musi bezwzględnie okazać się kwitarjuszem członkostwa.

Bez okazania kwitarjusza lub niewypłacalności nie może nawet petent liczyć na załatwienie sprawy.

Pozatem wszyscy, którzy potrzebują obrony prawnej winni się postarać od prezesa filji lub męża zaufania o poświadczenie że podanie petenta jest zgodne z prawdą.

Do powyższego winni się wszyscy członkowie zastosować.

NASZA DELEGACJA U PANA WOJEWODY W TORUNIU.

W zesłym tygodniu pisaliśmy o naszej delegacji, która była u pana Wojewody i jakie postulaty wysunęliśmy i jaki był rezultat tej konferencji.

Dziś możemy podzielić się wiadomością o naszej delegacji, która była w sobotę dnia 6-go bm. u p. Wojewody Pomorskiego. — Z powodu nieobecności Wojewody p. dr. Wachowiaka, przyjął delegację Wicewojewoda p. Ewert Krzemieniewski przy udziale Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej p. Zapały.

Delegacja wysunęła tesame postulaty, jak u Wojewody Poznańskiego i prosiła o pomoc w tej samej formie jak w Poznaniu. Pozatem wręczono p. W. Wojewodzie potrzebny i dostateczny materjał statystyczny z wydanych terminatek.

Pan Wicewojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie i wraz z p. Naczelnikiem Zapałą okazali wiele zainteresowania dla tej tak palącej sprawy i przyrzekli wszystko uczynić, co leży w ich mocy.

W bieżącym tygodniu będzie interwenjował drh. poseł Leśniewski w tej sprawie w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej oraz w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

O wyniku tych zabiegów podamy w przyszłym tygodniu.

KRONIKA

Luty 12 Piątek

Czwartek Dezyder.
Piątek Eulalji
Sobota Katarzyny

— **Co grają w teatrze?** Dziś w czwartek o 4ej po poł. przedst. popularne dla młodzieży (ceny zniżone) opera „Carmen". Wieczorem po raz 2-gi i ostatni komedja Chiarelliego „Twarz i maska".

W piątek ostatni raz operetka Kollo „Błękitna krew".

— **Z Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego.** W sobotę dn. 13. lutego br. o godz. 5 i pół wieczorem w Teatrze Miejsk. znany literat i krytyk warsz. p. **Cezary Jellenta** wygłosi odczyt na temat: **Paryż dzisiejszy jako nauka i zabawa.** Wstęp: 1 zł. — 0.50 zł. i 0.20 zł. (dla młodzieży szkolnej.)

Bilety można nabyć przed wykładem przy kasie teatru.

— **Wojewoda Pomorski** p. Dr. Wachowiak powołał na członka Sekcji Samorządowej przy Okręgowej Komisji Oszczędnościowej na Pomorzu p. Antczaka przewodniczącego Rady miejsk. m. Torunia.

— **Aresztowano:** Jedną osobę od pewnego czasu poszukiwaną, jedną pod zarzutem zgwałcenia, inną pod zarzutem kradzieży; pijaka, który awanturował się na ulicy i pewną mężatkę, pod zarzutem uprawiania nierządu.

— **Włamano** się do pewnego przy Rynku Starom. 6 i skradziono materjału za 1300 zł.

Usiłowano włamać się do warsztatu przy ul. Kopernika 9.

— **Wykryto** kradzież na szkodę Górnośląskiego Tow. w Toruniu.

— **Spisano protokół** za uprawianie lichwy towarowej.

GRUDZIĄDZ.

Teatr miejski.

W poniedziałek i wtorek gościła w naszym teatrze operetka pomors. dając „Błękitną krew" Publicznoś darzyła wykonawców zasłużonymi oklaskami. Szczególnie podobał się balet, który czyni widoczne postępy.

W sobotę wieczorem premjera głośnej sztuki Raczkowskiego „Polityka i miłość".

Zabawy dzieci na ulicy

są bardzo niebezpieczne. Ruch automobilowy wzmógł się tak znacznie, że nieuważnym dzieciom grozi przejechanie. Taki wypadek wydarzył się onegdaj na ulicy Rzezalnianej, gdzie pewien chłopiec nagle wypadł z bramy domu i runął pod koła samochodu, przyczem uległ złamaniu obu nóg. Szofer nie ponosi winy za ten wypadek.

Rodzice, nie pozwalajcie dzieciom bawić się na ulicy!

Policja wykryła

sprawcę napadu na pewną dziewczynę przy kościele garnizonowym. Opryszek, kancelista R., związał dziewczynę, zakneblował jej usta i usiłował ją zniewolić, lecz spłoszony furmanką uciekł. Następnego dnia ogolił twarz, lecz to go nie uratowało. Został aresztowany a śledztwo dowiodło, że jest on sprawcą napadu.

Wiec bezrobotnych

odbył się w ub. poniedziałek w Bazarze. Wiec był bardzo burzliwy. Pewne żywioły agitują wśród bezrobotnych, aby nie przyjmowali pracy, natomiast mają się domagać wsparć. Ta akcja zasługuje na bezwzględne potępienie. Bez pracy — niema kołaczy. Tylko pracą pomnożymy bogactwo narodowe i wytworzymy warunki, które umożliwią dojście do dobrobytu. Z radością stwierdzamy, że ogół bezrobotnych to rozumie i chce pracować, a tylko jednostki chciałyby żyć z jałmużny.

Z BYGOSZCZY donoszą o wielkiej kradzieży w tamtejszym Domu Konfekcyjnym. Złodzieje dostali się do składu przez otwór, który wybili w dachu. W lokalu gospodarzyli prawdopodobnie cały czas od soboty do niedzieli, wybierając tylko co najdroższe przedmioty. Policja prowadz śledztwo.

STAROGARD. Eksmisja w porze wieczornej. Dnia 3 bm. wyeksmitował komornik sądowy p. Jankowiak lokatora szewca Kwiatkowskiego, mieszkającego przy ul. Gimnazjalnej w domu p. Przewoskiego. Eksmisji tej dokonano **o 6ej wieczorem,** a rzeczy wyeksmitowanego pozostały całą na ulicy i dopiero dnia następnego przewieziono je do baraków miejskich.

Czy komornik odnośny nie mógł ekmisji tej przeprowadzić za białego dnia? A może wstydził się światła dziennego? Nie wątpimy, że Sąd Powiat. zainteresuje się tą sprawą, jak wogóle bliżej przyjrzy się działalności swych podwładnych.

LUBAWA. Drugie z rzędu zebranie Rady miejskiej odbyło się 30 stycznia. Jedną z święcej interesujących spraw było uchwalenie zapomóg dla bezrobotnych. Magistrat zaproponował 1000 złotych. Radny Zapolski (NPR.) jednak wniósł o trzy tysiące, dowodząc, że 1000 jest zbyt nikłą kwotą na wymieniony cel. Rada też większością głosów przychyliła się do wniosku radn. Zapolskiego. — Utworzył się tu Komitet niesienia pomocy bezrobotnym. W skład komitetu weszli poważni obywatele miasta, którzy gorliwie zabierają się do pracy. Także miejscowe organizacje jak Czerwony Krzyż i Sokół zainteresowały się sprawą pomocy bezrob. Należy więc przypuszczać, że wyniki całej akcji będą dodatnie.

WĄGRÓWIEC, wojew. poznańskie. Szukał królików — a znalazł śmierć. 16letni Dalke szukając królików, włożył głowę tak głęboko w otwór jamy króliczej. że nie mógł jej stamtąd wydobyć. Mimo pomocy lekarskiej Dalke po przewiezieniu do szpitala zmarł.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ. Kartel ZZP. oraz mężowie zaufania i Wydziały Robotnicze odbędą swoje zebranie w piątek 12 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w sekretarjacie ZZP. Piekary 14. O liczny przybycie prosi

Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: **A. Antczak**
Redaktor odpowiedz.: **M. Musiał**

Obwieszczenie.

Przy Chełmińskiej szosie nr. 5. odbędzie się w sobotę dnia 13-go lutego b. r. o godz. 11-ej przed poł. **przetarg publiczny** na którym sprzedane zostaną: ubranie męskie, leżanka, lustro z podstawą i komoda.

Toruń, dnia 9. lutego 1926 r.

Magistrat.

Baczność!

Pracownice i pracownicy umysłowi!

Celem zorganizowania się zawodowo odbędzie się

wielkie zebranie

w piątek, dn. 12 o godzinie 6 wiecz. w restauracji „Pod Ratuszem"

Referat wygłosi senjor i założyciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a obecny prezes Głównego Zarządu Pracowników Umysłowych Z. Z. P, kol. Brzeskot z Katowic.

O liczny udział prosi

ZARZĄD,

Baczność Inwalidzi Wojenni Wdowy i Sieroty.

Roczne Walne Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 11. lutego o godzinie 6-ej po poł. w małej sali „Strzelnicy" (Przedzamcze) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
2. Wybór Prezydjum zebrania, Marszałka, sekretarza i ławników.
3. Sprawozdanie przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem.
5. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
6. Wybór nowego Zarządu 1. Wydziału, 2. Komisji Rewizyjnej, 3. Sądu Koleżeńskiego, 4. Delegatów na zjazdy.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zamknięcie.

Prawo głosu mają tylko członkowie, którzy opłacili składki członkowskie conajmniej do 30. XI. 25 r. włącznie.

W razie nieprzybycia statututem przewidzianej ilości członków uprawnionych do głosowania, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu.

Stowarzyszenie dozoru kotłów w Poznaniu.

W piątek, dnia 26-go lutego 1926 r. o godz. 12½ w biurze Stowarzyszenia dozoru kotłów w Poznaniu, ulica Ogrodowa 11, odbędzie się

Zwyczajne Walne Doroczne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie techniczne.
2. „ finansowe.
3. „ Komisji rewizyjnej.
4. Przyjęcie sprawozdania rachunkowego.
5. Ustalenie preliminarza budżetowego na rok 1926.
6. Wybór 3-ch członków Zarządu na miejsce ustępujących.
7. Wybór Komisji rewizyjnej.

Prezes Zarządu: Inż. Leon Czarliński.